

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie, V Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSR Anna Mułenko**

Protokolant: sekr.sąd. Marta Skultecka, sekr.sąd. Katarzyna Lipińska, sekr.sąd. Łukasz Cichowski, ref. Anna Lesiewicz

w obecności Prokuratora: Justyny Szetelnickiej, Mieczysława Belżyckiego Marty Wańdoch, Tomasza Pyzary, Kamila Kruszewskiego, Przemysława Załuski, Beaty Dudkiewicz-Pasternak, Renaty Sobczyk-Mięgoc

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 9 grudnia 2011 r., 9 marca 2012 r., 13 czerwca 2012, 25 lipca 2012 r., 6 listopada 2012 r., 15 stycznia 2013 r., 12 lipca 2013 r., 25 marca 2014 r. w Warszawie sprawy:

1. **S. D.**, syna M. i H. z domu R.,

urodzonego (...) W.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 31 sierpnia 2007 r. w W. przy ul. (...) wspólnie z R. K. (1), K. B. oraz nieustalonymi sprawcami brał udział w bójce w ten sposób, że zadawał jednemu z uczestników bójki R. K. (2) uderzenia pięścią i kopał go po całym ciele, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku w postaci ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu,

to jest o czyn z art. 158§1 k.k.

2. **R. K. (1)**, syna Z. i I. z domu P.,

urodzonego (...) W.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 31 sierpnia 2007 r. w W. przy ul. (...) wspólnie z K. B., S. D. oraz nieustalonymi sprawcami brał udział w bójce podczas której użył niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, narażając w ten sposób uczestników bójki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku w postaci ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu,

to jest o czyn z art. 159 k.k.

3. **K. B.**, syna W. i M. z domu Z.,

urodzonego (...) W.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 31 sierpnia 2007 r. w W. przy ul. (...) wspólnie z K. B., S. D. oraz nieustalonymi sprawcami brał udział w bójce podczas której użył niebezpiecznego narzędzia w odłamka płyty chodnikowej, narażając w ten sposób uczestników bójki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku w postaci ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu,

to jest o czyn z art. 159 k.k.

1. oskarżonych **K. B.** i **S. D.** w ramach zarzucanych im czynów uznaje za winnych tego, że w dniu 31 sierpnia 2007 r. w W. na ul. (...) wspólnie i w porozumieniu ze sobą i co najmniej jednym innym nieustalonym mężczyzną wzięli udział w pobiciu R. K. (1) w ten sposób, że bili go rękoma i kopali po całym ciele oraz rzucali w niego kawałkami płyty chodnikowej, butelkami i koszem na śmieci, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156§1 k.k. lub 157§1 k.k., to jest popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 158§1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu skazuje ich i wymierza im kary: **K. B.** – 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, a **S. D.** – 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego **K. B.** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;
3. na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego **S. D.** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat;
4. na podstawie art. 73§1 k.k. oskarżonego **S. D.** oddaje w okresie próby pod dozór kuratora;
5. na podstawie art. 72§1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego **S. D.** do powstrzymywania się w okresie próby od nadużywania alkoholu;
6. przyjmując, że oskarżony **R. K. (1)** w dniu 31 sierpnia 2007 r. działając w obronie koniecznej - odpierając bezpośredni i bezprawny atak K. B., S. D. i co najmniej jednego nieustalonego mężczyzny na swoje życie i zdrowie celem odstraszenia napastników, działając z zamiarem ewentualnym spowodowania uszczerbku na zdrowiu u osób go atakujących, zadał ciosy nożem K. B. i S. D., czym spowodował u K. B. ranę ciętą zewnętrznego powierzchni ramienia prawego powodującą naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, zaś u S. D. dwie rany klute: w okolicy łędźwiowo-krzyżowej prawej i w okolicy przykręgosłupowej prawej powodujące naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, czym wypełnił dyspozycję art. 157§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 25§1 k.k. - na podstawie art. 25§1 k.k. uniewinnia oskarżonego **R. K. (1)** od popełnienia przestępstwa;
7. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. N. kwotę (...) (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt sześć) zł plus podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego R. K. (1) sprawowaną z urzędu;
8. na podstawie art. 230§2 k.p.k. zwraca dowody rzeczowe wskazane w wykazie dowodów rzeczowych nr 1 na k. 168 akt:
 - oskarżonemu R. K. (1) dowody rzeczowe wskazane pod poz. 1, 3, 4;
 - oskarżonemu K. B. dowód rzeczowy wskazany pod poz. 6;
 - oskarżonemu S. D. dowód rzeczowy wskazany pod poz. 5;
9. zasądza od oskarżonych **K. B.** i **S. D.** na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 700 (siedemset) zł tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, w pozostałym zakresie zwalnia ich z ponoszenia tych kosztów i określa, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa;
10. określa, że w zakresie dotyczącym **R. K. (1)** koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt V K 314/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 sierpnia 2007 r. R. K. (1) wraz ze swoją dziewczyną – A. P. (1) udał się na spotkanie towarzyskie do mieszkania zajmowanego m.in. przez S. D. przy ul. (...) w W.. Na spotkaniu tym był spożywany przez większość osób alkohol. W pewnym momencie doszło do konfliktu między S. D. a R. K. (1) związanego z faktem niestosownego odzywiania się S. D. do swojej siostry. Między mężczyznami doszło do szarpaniny, po której, przed północą, R. K. (1) wraz z A. P. (1) opuścili mieszkanie.

Kiedy R. K. (1) z A. P. (1) oddalali się od bloku przy ul. (...) w kierunku ul. (...), usłyszeli, że biegnie za nimi kilku mężczyzn. Wśród nich byli S. D., K. B. i co najmniej jeden inny nieustalony mężczyzna. Biegący mężczyźni zaczęli wykrzykiwać groźby pod adresem R. K. (1) i A. P. (1). W związku z tym, R. K. (1) nakazał A. P. (1) oddalić się, a sam postanowił odpierać atak nadbiegających mężczyzn jednocześnie nieznacznie oddalając się w inną stronę niż A. P. (1). Kiedy mężczyźni zbliżali się do niego, R. K. (1) krzychał do nich, żeby go zostawili; uprzedzał, że ma nóż i może go użyć. Mężczyźni zbliżyli się jednak do R. K. (1) i zaczęli go bić rękoma i kopać po całym ciele. Ponadto rzucali w niego kawałkami płyty chodnikowej; jeden z odłamków płyty uderzył go w skroń. Atakujący mężczyźni rzucali w R. K. (1) butelkami po piwie, a także uderzyli go koszem na śmieci w łokieć prawej ręki. W czasie zdarzenia R. K. (1) wyjął z plecaka, który miał ze sobą, nóż. W trakcie, kiedy był atakowany przez pozostałych mężczyzn, R. K. (1) ugodził trzymany w ręku nożem K. B. i S. D..

dowód: wyjaśnienia R. K. (1) (k. 75-76, 97, 273-275, 306-307, 664), częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. B. (k. 80-80v, 100v, 275-276, 307-308, 393), zeznania świadka A. P. (2) (k. 4v-5v, 328), zeznania świadka P. W. (k. 9v-10, 327), protokoły oględzin (k. 11, 12- 17), zeznania świadka A. P. (1) (k. 34v-35,44v-45, 62v-63, 329-331), zeznania świadka P. Ś. (k. 345), tablice poglądowe (k. 59-61), częściowo zeznania świadka K. L. (2) (k. 107, 332-333), opinia biegłego z zakresu badań biologicznych (k. 122-133), raport historii zdarzenia (k. 378v-379), opinie biegłej S. T. z zakresu medycyny sądowej (k. 590-598, 663- 664)

S. D., K. B. i R. K. (1) zostali zatrzymani przez Policję. Badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wskazały, że około godziny 3 w nocy K. B. i R. K. (1) znajdowali się w stanie po użyciu alkoholu. S. D. w trakcie udzielania mu pomocy medycznej był pod bardzo dużym wpływem alkoholu.

dowód: protokoły zatrzymania osoby (k. 18-20), protokoły użycia urządzeń kontrolno-pomiarowych (k. 32-33), dokumentacja medyczna (k. 55)

K. B. na skutek zdarzenia odniósł ranę ciętą zewnętrzną powierzchni ramienia prawego powodującą naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. W związku z tym był poddawany rehabilitacji, która przywróciła mu sprawność ręki.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. B. (k. 80-80v, 100v, 275-276, 307-308), dokumentacja medyczna (k. 57-58, 402-402a), opinie biegłego M. S. z zakresu medycyny sądowej (k. 231-235, 293-294, 358-359, 414-415), opinie biegłej S. T. z zakresu medycyny sądowej (k. 590-598, 663- 664)

S. D. odniósł na skutek zdarzenia dwie rany klute – w okolicy łędźwiowo-krzyżowej prawej i w okolicy przykręgosłupowej prawej powodujące naruszenie czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. D. (k. 71, 103-103v, 273, 305-306, 518), dokumentacja medyczna (k.55-56), opinie biegłego M. S. z zakresu medycyny sądowej (k. 231-235, 293-294, 358-359, 414-415), opinie biegłej S. T. z zakresu medycyny sądowej (k. 590-598, 663- 664)

R. K. (1) wskutek zdarzenia doznał naruszenia czynności kończyn górnych na czas nieprzekraczający 7 dni.

dowód: dokumentacja medyczna (k.52-54), opinie biegłego M. S. z zakresu medycyny sądowej (k. 231-235, 293-294, 358-359, 414-415), opinie biegłej S. T. z zakresu medycyny sądowej (k. 590-598, 663- 664)

Przedstawiony stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Oskarżony **S. D.** nie przyznał się do winy i wskazał, że nie pamięta zdarzenia z uwagi na dużą ilość wypitego alkoholu. Opisał natomiast swoje obrażenia doznane na skutek zajścia. Sąd dał oskarżonemu wiarę co do niepamięci przebiegu zdarzenia oraz opisu odniesionych obrażeń, gdyż brak było podstaw do zanegowania jego twierdzeń w świetle dokumentacji medycznej, opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz relacji pozostałych przesłuchanych w sprawie osób. Sąd uznał natomiast, że całokształt materiału dowodowego zebranego w sprawie wskazuje na winę oskarżonego co do zarzucanego mu czynu.

Oskarżony **R. K. (1)** nie przyznał się do winy i złożył w sprawie wyjaśnienia. Wskazywał on, że doszło do nieporozumienia między nim a S. D. w mieszkaniu zajmowanym m.in. przez S. D.. W związku z tym opuścił to mieszkanie wraz ze swoją dziewczyną. Będąc już na ulicy, został napadnięty przez 4 mężczyzn, kazał swojej dziewczynie odejść w drugą stronę, a sam zamierzał odpierać atak. Podał, że był bity, kopany, rzucono w niego płytą chodnikową, butelkami i koszem. W obawie, że zostanie zabity, wyjął nóż uprzedzając wcześniej atakujących, że ma nóż ze sobą.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego zasługują na wiarę. Były, bowiem, spójne, logiczne i rzeczowe. Niewielkie rozbieżności pomiędzy wyjaśnieniami z postępowania przygotowawczego i sądowego (np. co do momentu wyjęcia noża, faktu rzucania w niego kawałkami chodnika), są - zdaniem Sądu - w pełni usprawiedliwione wpływem czasu między zdarzeniem a rozprawą.

Ponadto trzeba podkreślić, że wyjaśnienia oskarżonego w pełni korespondują z opinią biegłej S. T., która wskazywała, iż ciosy zadane przez oskarżonego K. nie były silne. To - zdaniem Sądu - wskazuje na fakt, że było tak, jak mówi oskarżony - iż jedynie się bronił; wyjął nóż nie po to, aby komuś robić krzywdę, ale żeby się obronić, bojąc się o bezpieczeństwo swoje i swojej dziewczyny. Trzeba zresztą podkreślić, że sam oskarżony B. podał, iż został ugodzony nożem w momencie, kiedy atakował oskarżonego K., a oskarżony D. nie zaprzeczał wersji oskarżonego K. cały czas powołując się na silny stan swojej nietrzeźwości w czasie zdarzenia, który spowodował, że właściwie go nie pamiętał.

Wyjaśnienia oskarżonego K. korespondują ponadto z zeznaniami świadka A. P. (1) oraz świadka P. Ś. tworząc z nimi spójną całość. Minimalne różnice w relacjach wskazanych trzech osób są w pełni usprawiedliwione dynamicznym przebiegiem zdarzenia oraz faktem, że wskazani świadkowie, jak sami podali, nie widzieli pewnych fragmentów zajścia lub widzieli je z odległości.

Sąd miał na uwadze, że oskarżony K. stanowczo wskazywał, że atakowały go cztery osoby. Trzeba jednak mieć na uwadze, że świadek zdarzenia P. Ś. podawał, że osób było trzy. Jednocześnie oskarżony K. nie umiał rozpoznać K. B. i podać niektórych szczegółowych okoliczności zajścia. W ocenie Sądu nie podważa to jego wiarygodności, gdyż jest usprawiedliwione dynamicznym i bez wątplenia stresującym dla oskarżonego przebiegiem zdarzenia, ale jednocześnie nie pozwala na ustalenie pewnych szczegółowych kwestii związanych ze zdarzeniem. Nie można jednocześnie, bez wątpliwości, uznać, że naoczny świadek zdarzenia odtworzył idealnie, lepiej od oskarżonego K., wszystkie szczegóły zdarzenia skoro był pod bardzo dużym, jak sam wskazał, wpływem alkoholu (w odróżnieniu do oskarżonego K.). Żadna inna z przesłuchanych osób nie była w stanie jednoznacznie podać dokładnie liczby atakujących osób. Dlatego Sąd nie rozstrzygał tej okoliczności jednoznacznie uznając, że jest to niemożliwe w przedmiotowej sprawie i przyjął, że poza oskarżonym D. i B., oskarżonego K. atakowała co najmniej jedna osoba, bo ta okoliczność wynika jednoznacznie z całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że fakt czy oskarżonego K. atakowało 3 czy 4 osoby nie ma dużego znaczenia dla przedmiotowej sprawy, w szczególności nie ma znaczenia dla przyjętej kwalifikacji czynów oskarżonych, gdyż do przyjęcia pobicia wymagane jest działanie minimum 2 osób.

Trzeba też zaznaczyć, że oskarżony K. w postępowaniu przygotowawczym mówił o rzucaniu w niego kamieniami i płytą chodnikową. Na rozprawie nie umiał sprecyzować czy były i kamienie, i płyta, czy mógł pomylić kamienie z płytą. W związku z tym, że fakt rzucania w oskarżonego płytą chodnikową był niewątpliwy także na podstawie innych dowodów, a rzucanie kamieniami nie pojawiło się w relacjach innych osób, zaś sam oskarżony nie umiał doprecyzować tej okoliczności, Sąd uznał, że można bez wątplenia przyjąć, że atakujący oskarżonego K. mężczyźni rzucali płytą

chodnikową, a nie można w sposób oczywisty ustalić, że rzucali kamieniami i dlatego Sąd nie ujął kamieni w opisie czynu przypisanego oskarżonemu B. i D..

Mając na uwadze powyższe Sąd doszedł do przekonania, że należy dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego K., przy czym jednocześnie w pierwszej kolejności opierać się na wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego, gdyż krótko po zdarzeniu na pewno oskarżony lepiej pamiętał szczegóły niż po kilku latach, kiedy był przesłuchiwany na rozprawie. Jeszcze raz należy podkreślić, że drobne niekonsekwencje i nieumiejętność podania na rozprawie pewnych szczegółów przez oskarżonego K., były – w ocenie Sądu – w pełni usprawiedliwione dynamicznym i stresującym dla niego przebiegiem zdarzenia oraz upływem czasu pomiędzy zdarzeniem a rozprawą.

Oskarżony **K. B.** nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wskazał jednak, że brał udział w atakowaniu oskarżonego K. wraz ze S. D.. Wskazał, że S. D. mówił, iż ktoś go pobił w jego domu i prosił oskarżonego o pomoc. Wskazał, że wraz z oskarżonym D. „dopał” oskarżonego K. w parku, nie pamięta natomiast czy ktoś jeszcze z nimi był. Wyjaśnił, że dziewczyna, która była z oskarżonym K., odeszła gdzieś w bok. Raz podał, że oskarżony K. sam się potknął i przewrócił, a innym razem wskazał, że oni przewrócili oskarżonego K.. Oskarżony ostatecznie podał, że przyznaje się do bicia pięścią i kopania oskarżonego K., nie przyznaje się natomiast do używania płyty chodnikowej i kamieni ani też do rzucania innymi przedmiotami. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że kiedy chciał zadać cios oskarżonemu K., został przez niego złapany za lewą rękę, a w prawe ramię otrzymał cios nożem. Na rozprawie oskarżony wskazał, że w czasie zdarzenia został ukłuty czymś i łała się z niego krew, więc się wycofał. Oskarżony podał, że nie jest w stanie powiedzieć czy ktoś używał kamieni lub kawałków płyty chodnikowej, nie przypomina sobie czy grozili oskarżonemu K., nie słyszał ostrzeżenia przed nożem.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w zdecydowanej większości zasługują na wiarę. Sąd nie obdarzył wiarą wyjaśnień oskarżonego tylko w tym zakresie, w jakim wskazywał on, że nie pamięta czy atakował oskarżonego K. tylko ze S. D., czy także z innymi osobami lub osobą. W ocenie Sądu była to ważna i łatwa do zaobserwowania przez oskarżonego B. okoliczność, tym bardziej, że koncepcja pobicia nie powstała nagle, na widok oskarżonego K., a dopiero po rozmowie z oskarżonym D. pod blokiem, po której wspólnie udali się w kierunku, w którym miał się oddalać oskarżony D. z dziewczyną. Dlatego Sąd uważa za niemożliwy fakt, aby oskarżony nie pamiętał czy planował pobicie jedynie z oskarżonym D. czy z większą ilością osób, tym bardziej, że K. B. nie znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu (k. 32). Zdaniem Sądu taka wersja powstała na skutek tego, że chciał on ochronić swoimi wyjaśnieniami nieustalonego współsprawcę lub współsprawców przed odpowiedzialnością karną za pobicie. Trzeba podkreślić, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie jasno wynika, że w pobiciu oskarżonego K. brało udział więcej osób niż dwie.

Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że fakt, iż oskarżony B. nie słyszał ostrzeżenia przed nożem wypowiedzianego przez oskarżonego K., nie dowodzi, że takie słowa nie padły. W dynamice zdarzenia oskarżony B. mógł ich rzeczywiście po prostu nie usłyszeć mimo, iż były wypowiedzane. Nie ma natomiast podstaw do zanegowania wiarygodności wyjaśnień oskarżonego K. w tym zakresie, gdyż, jak już wskazano, całokształt jego zachowania, w tym lekko zadane rany nożem, prowadziły do wniosku, że jego intencją było powstrzymanie ataku, a nie zrobienie komuś krzywdy.

Należy także dodać, że Sąd nie neguje wyjaśnień oskarżonego B., że on nie rzucał w oskarżonego przedmiotami typu płyta chodnikowa. W postępowaniu nie udało się jednoznacznie ustalić, kto nimi rzucał, więc Sąd nie przypisywał tego konkretnej osobie. Przy działaniu wspólnie w porozumieniu, a na takie porozumienie co do pobicia wskazuje sam oskarżony B., nie ma jednak znaczenia kto dokładnie podejmował jakie czynności. Ważne jest to, że intencją wszystkich było atakowanie oskarżonego K. na różne sposoby i nawet jeśli każdy ze sprawców robił to inaczej, to przy braku powstrzymywania się nawzajem co do drastyczniejszych zachowań i dalszym wspólnym atakowaniu, wszystkie czynności sprawcze należy przypisać wszystkim biorącym udział w pobiciu. Sąd nie znalazł natomiast powodów do nieobdarzenia wiarą wyjaśnień oskarżonego B. w tym zakresie, w jakim wskazywał on sam, że poza biciem i kopaniem nie podejmował innych czynności sprawczych wobec oskarżonego K., jak też innych powodów do zanegowania wiarygodności jego wyjaśnień poza opisaną wyżej okolicznością. Drobne rozbieżności między wyjaśnieniami K. B. z postępowania przygotowawczego i rozprawy są – zdaniem Sądu – usprawiedliwione upływem czasu od zdarzenia.

Podobnie, jak przy oskarżonym K., Sąd uznał, że w przypadku tych drobnych rozbieżności jako bardziej adekwatne do czynienia ustaleń stanu faktycznego należy uznać wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego jako złożone spontanicznie i krótko po zdarzeniu, kiedy oskarżony bez wątplenia lepiej pamiętał jego przebieg.

W ocenie Sądu zeznania świadka **A. P. (1)** były konsekwentne, spójne i logiczne, dlatego w pełni zasługiwały na wiarę. Trzeba podkreślić, że mimo faktu, iż świadek pozostawała w bliskiej relacji z R. K. (1), starała się jak najobiektywniej przedstawić fakty szczerze wskazując, jakich szczegółów nie zaobserwowała lub nie pamięta. Warto przy tym podkreślić, w pierwszej kolejności Sąd opierał się na zeznaniach świadka z postępowania przygotowawczego, gdyż zupełnie usprawiedliwionym jest, że świadek na rozprawie nie pamiętała już części okoliczności. Powstałe z tego tytułu niewielkie sprzeczności (np. co do posiadania noża przez oskarżonego K.) świadek umiała logicznie wyjaśnić, więc brak było podstaw do zanegowania wiarygodności jej relacji.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że świadek na rozprawie początkowo stwierdziła, że zdarzenie było typową bójką między kilkoma mężczyznami. Trzeba jednak podkreślić, że całość potem złożonych zeznań prowadzi do wniosku, że oskarżony K. jedynie się bronił, a był pobity przez pozostałych oskarżonych i co najmniej jedną inną osobę. Trzeba podkreślić, że w sprawie nie ma decydującego znaczenia nazewnictwo użyte przez świadka co do zdarzenia i określenie go jako bójki, lecz opisane fakty, a te przemawiają za pobiciem oskarżonego K., a nie faktem, że wziął on udział w bójce. Świadek zresztą miała prawo operować językiem potocznym nie znając się na określeniach używanych przez Kodeks karny, w związku z tym jej określenie zdarzenia jako bójki nie ma znaczenia dla oceny okoliczności sprawy.

Sąd obdarzył wiarą zeznania świadka **A. P. (2)** jako spójne, logiczne i rzeczowe. Należy podkreślić, że potwierdzały one, choć oczywiście tylko pośrednio, wersję oskarżonego K., świadka A. P. (1) i świadka P. Ś. wskazując, że osoby te już chwilę po podarzeniu przedstawiały relację ze zdarzenia zgodną z tą, którą potem prezentowały w toku postępowania.

Zeznania świadka **P. W.** Sąd także obdarzył wiarą jako logiczne i spójne, choć nie wniosły one do sprawy nowych okoliczności, a jedynie potwierdziły ogólnie zaistnienie zdarzenia i opisały część czynności funkcjonariuszy Policji wykonywanych po zdarzeniu.

Sąd obdarzył w większości wiarą zeznania **K. L. (2)**, przy czym należy zaznaczyć, że były one podstawą ustalenia stanu faktycznego tylko w tym zakresie, w jakim świadek wskazała, że w zajmowany przez nią i S. D. mieszkaniu przed zdarzeniem z przedmiotowej sprawy było spotkanie towarzyskie, na którym doszło do konfliktu i szarpaniny między oskarżonym D. a oskarżonym K.. W tym zakresie zeznania świadka korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Trzeba przy tym podkreślić, że szczegółowy opis tego zajścia w mieszkaniu nie ma znaczenia dla przedmiotowej sprawy, która dotyczy kolejnego zdarzenia mającego miejsce tego samego wieczoru. Mimo tego warto zauważyć, że Sąd uznał, iż co do szczegółów zajścia w mieszkaniu bardziej wiarygodna jest relacja świadka z postępowania przygotowawczego niż sądowego, gdyż była bardziej konkretna i rzeczowa oraz została złożona spontanicznie i krótko po zdarzeniu, kiedy świadek na pewno lepiej pamiętała zajście. W czasie zeznań z rozprawy w ocenie Sądu świadek nie chciała nikogo obciążyć ani nikomu zaszkodzić procesowo swoimi zeznaniami, jak też przyznać, że być może sama niejako przyczyniła się do pobicia oskarżonego K. rozmawiając z kolegami oskarżonego D.. Stąd zdaniem Sądu powstały pewne rozbieżności w jej relacji, lecz, jak już wskazano, nie dotyczyły one głównego przedmiotu sprawy ani nie podważały wiarygodności zeznań K. L. (2) co do samego faktu, że do szarpaniny w mieszkaniu między oskarżonymi D. i K. rzeczywiście doszło. Przebieg tej szarpaniny dla rozstrzygnięcia sprawy nie miał natomiast większego znaczenia.

Sąd nie opierał się na zeznaniach świadka **J. S.** Świadek nie umiał podać żadnych szczegółów związanych ze zdarzeniem będącym przedmiotem niniejszej sprawy. Natomiast co do okoliczności przebiegu wizyty towarzyskiej w mieszkaniu S. D. wypowiadał się sprzecznie – raz wskazując, że nie doszło tam do kłótni ani przepychanki, a raz – że nie pamięta czy do takich zdarzeń doszło. W ocenie Sądu świadek albo rzeczywiście nie pamiętał okoliczności tego zajścia, być może z uwagi na wypity alkohol, a być może nie chciał obciążać nikogo swoimi zeznaniami, dlatego nie opisał okoliczności szarpaniny między oskarżonymi D. a K.. W związku z tym w ocenie Sądu jego zeznania nie mogły stać się podstawą do czynienia ustaleń w niniejszej sprawie.

Sąd obdarzył wiarą zeznania świadka **P. Ś.**, gdyż były spójne, rzeczowe i konsekwentne. Korespondowały one z zeznaniami A. P. (1) i wyjaśnieniami oskarżonego K. wzajemnie się uzupełniając i potwierdzając, a przez to stanowiąc spójną całość. Świadek był osobą obcą dla wszystkich oskarżonych, a więc niezainteresowaną osobiście w rozstrzygnięciu sprawy, nieopowiadającą się po żadnej ze stron zdarzenia, co podnosi jeszcze dodatkowo walor wiarygodności jego zeznań. Trzeba podkreślić, że fakt, iż świadek nie umiał odtworzyć stanowczo pewnych szczegółów zajścia nie podważa absolutnie wiarygodności jego zeznań jako całości. Jest to usprawiedliwione upływem czasu między zdarzeniem a rozprawą (bez wątplenia nieprzesłuchanie świadka podczas postępowania przygotowawczego było mankamentem tego postępowania), dynamicznym przebiegiem zdarzenia, którego świadek, jak sam podał, nie obserwował od początku, a także stanem nietrzeźwości świadka, na który także sam wskazał. Trzeba ponadto dodać, że świadek przedstawił w sprawie oprócz wiarygodnych faktów, także swoje opinie i wrażenia o zdarzeniu. Podał na przykład, że oskarżony K. mógł uciec z miejsca zdarzenia, a idąc tyłem jego zdaniem zachowywał się bez sensu, nie wie czy może prowokował napastników. Trzeba jednak wskazać, że to tylko subiektywna ocena świadka wynikająca z tego, że sam świadek stwierdził, iż nie widział zdarzenia od początku, nie widział, że oskarżony K. szedł z dziewczyną. W ocenie Sądu nie można uznać, że oskarżony K. prowokował pozostałych tylko samym faktem, że nie uciekał z miejsca zdarzenia. Trzeba tu jeszcze raz przywołać jego logiczne tłumaczenie, że nie uciekł, gdyż bał się o swoją dziewczynę i dlatego chciał ewentualny atak wziąć na siebie. Warto też zauważyć, że świadek wskazał, iż oskarżeni atakujący oskarżonego K. zadawali lekkie ciosy. Świadek nie był jednak tego pewny, a ponadto mógł to źle ocenić z pewnej odległości i pod wpływem alkoholu. Ponadto gdyby nawet zadawane ciosy były niezbyt dolegliwe fizycznie, oskarżony K. miał prawo się obawiać, że się wzmogą. „Lekkość” ciosów mogła zresztą też wynikać z faktu bycia pod wpływem alkoholu przez atakujących, a przez to w trudności w zadaniu silnego lub trafnego ciosu, co jednak nie oznaczało, że sytuacja nie mogła się w każdej chwili zmienić, szczególnie w przypadku rzucania przedmiotami, kiedy siła ciosu jest często kwestią przypadkową – czy sprawca trafi w bardziej czy mniej newralgiczną część ciała atakowanego. Dlatego oceny świadka - zdaniem Sądu - są mniej miarodajne dla Sądu, zaś ważne są fakty podane przez niego korespondujące z faktami przedstawianymi przez A. P. (1) i oskarżonego K.. Warto tu podkreślić, że świadek wskazał, że w zdarzeniu była mowa o nożu, więc oskarżeni atakujący mieli świadomość możliwości obrony przez oskarżonego K. za pomocą noża, a mimo tego, atakowali go (temu zresztą nie zaprzeczał oskarżony B. podczas wyjaśnień na rozprawie w dniu 15 stycznia 2013 r. – k. 393). Ponadto świadek wskazał na zadanie licznych ciosów oskarżonemu K., rzucenie w niego śmietnikiem, a przede wszystkim fakt, iż jest pewien, iż nie było to zdarzenie polegające na biciu się nawzajem wszystkich osób, lecz na atakowaniu jednej przez pozostałe.

Sąd uznał, że opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej – M. S. została sporządzona w sposób fachowy i spójny. Trzeba zaznaczyć, że biegły wolał wypowiadać się o konkretnej kwalifikacji obrażeń oskarżonych bardziej niż o ewentualnym narażeniu oskarżonych na ich powstanie, co jest zrozumiałe, gdyż kwalifikacja konkretnych obrażeń jest bardziej wymierna niż narażenie na nie. W ocenie Sądu trzeba jednak przyjąć, że narażenie na powstanie uszczerbku na zdrowiu o jakim mowa w art. 156§1 k.k. i 157§1 k.k. u oskarżonego K. było, gdyż – jak wynika z opinii biegłego, a także z zasad doświadczenia życiowego – kopanie i wielość innych ciosów zadawanych po ciele, w tym w głowę, zadawanych w różny sposób i to nie tylko rękoma, ale też różnymi przedmiotami, w tym nawet odłamkiem płyty chodnikowej w głowę, może powodować obrażenia ciała, które w prawie karnym określa się jako „średni” lub „ciężki” uszczerbek na zdrowiu, gdyż szczególnie głowa jest bardzo newralgiczną i wrażliwą częścią ciała, podatną na powstawanie poważnych obrażeń nawet przy niezbyt dużej sile ciosu. Fakt, że nie zawsze takie obrażenia powstają, a u oskarżonego K. powstał jedynie lekki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157§2 k.k., nie wyklucza w żadnej mierze okoliczności, że osoba bita tak, jak w przedmiotowej sprawie oskarżony K., jest na ich powstanie narażona. Przystępstwo z art. 158§1 k.k. nie jest przestępstwem skutkowym, a przestępstwem z narażenia.

Również opinia Biegłej S. T. była jasna, pełna i nie zawierała sprzeczności. W zakresie, a jakim dotyczyła tych samych zagadnień, co opinia biegłego M. S., była z nią spójna. W pozostałym zakresie uzupełniała ją, dodatkowo przyczyniając się do wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Sąd uznał, że opinia biegłego z zakresu badań biologicznych była pełna, jasna, nie zawierała sprzeczności, więc mogła być podstawą do czynienia ustaleń stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie. Potwierdza ona, że to oskarżeni z

niniejszej sprawy wzięli udział w zdarzeniu oraz fakt, iż to R. K. (1) był osobą trzymającą nóż, zaś pozostali dwaj oskarżeni zostali tym samym nożem ugodzeni.

W ocenie Sądu opinia biegłych psychiatrów (k. 283-286) na temat oskarżonego D. była pełna, jasna i nie zawierała sprzeczności, dlatego stanowiła pełnowartościowy dowód w przedmiotowej sprawie. Biegli stwierdzili, że oskarżony jest osobą uzależnioną od alkoholu. W czasie czynu był w stanie nietrzeźwości alkoholowej zwykłej, której skutki powinien był przewidzieć.

W ocenie Sądu dokumenty zebrane w niniejszej sprawie i ujawnione na rozprawach w dniu: 6 listopada 2012r. i 25 marca 2014 r. nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności i poprawności sporządzenia, a ich treść nie była negowana przez strony postępowania, dlatego mogły stanowić podstawę czynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie. Warto dodać, że raport historii zdarzenia w przedmiotowej sprawie potwierdza jedynie zaistnienie zajścia i interwencję Policji, natomiast nie da się na jego podstawie odtworzyć przebiegu zdarzenia.

Sąd zważył, co następuje:

Przechodząc do oceny prawnej zachowania oskarżonych D. i B. należy wskazać, że wyczerpało ono dyspozycję art. 158§1 k.k., przy czym trzeba uznać, że wzięli oni udział w pobiciu, a nie w bójce.

Zgodnie z powyższym przepisem odpowiedzialność karną za wskazane przestępstwo ponosi ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156§1 k.k. lub w art. 157§1 k.k., czyli ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu.

Odpowiedzialność karną z powyższego przepisu ponosi się za samo uczestnictwo w zajściu, w którym intensywność nagannych zachowań i agresywność osób bijących inną osobę lub osoby stwarza poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego. W ocenie Sądu bez wątplenia zadawanie ciosów w różne miejsca ciała, szczególnie w tak newralgiczne miejsce, jakim jest głowa, w dodatku przy użyciu różnych przedmiotów, takich jak butelka, kawałek płyty chodnikowej - dowodzi bez żadnych wątpliwości, że atakowany oskarżony R. K. (1) był bezpośrednio narażony na możliwość powstania średniego lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Z uwagi na to, że w postępowaniu nie ustalono, aby oskarżony K. otrzymał jakieś wyjątkowo silne ciosy, co potwierdza także fakt, że jego obrażenia po zdarzeniu były niewielkie, Sąd nie przyjmował jego bezpośredniego narażenia na utratę życia (co oczywiście nie przeczy faktowi, że mógł on się obawiać, że atak zagrozi jego życiu i działać w przekonaniu, że chroni nie tylko swoje zdrowie, ale i życie). Warto dodać, że osoba zadająca cios nie musi sobie dokładnie uświadamiać, jaki dokładnie skutek może spowodować; takie przewidywanie byłoby wręcz w większości przypadków niemożliwe. Trzeba też podkreślić, że aby przyjąć zaistnienie przestępstwa pobicia nie musi w ogóle wystąpić jakikolwiek skutek na zdrowiu pokrzywdzonego. Wystarczy samo narażenie na wystąpienie tego skutku. W ocenie Sądu taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Z doświadczenia życiowego bez żadnej wątpliwości - zdaniem Sądu - wynika, że ciosy, które otrzymał oskarżony K. były na tyle dolegliwe, że narażały go na powstanie „średniego” lub „ciężkiego” uszczerbku na zdrowiu. Było to narażenie bezpośrednie, o czym świadczy choćby fakt, że oskarżony K. był atakowany dłuższą chwilę, na różne sposoby i doznał pewnych obrażeń ciała.

Warto przy tym dodać, że choć u oskarżonego K. stwierdzono skutek w postaci lekkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 157§2 k.k., to Sąd nie przypisywał popełnienia przestępstwa z art. 157§2 k.k. ani oskarżonemu D., ani oskarżonemu B.. Przestępstwo z art. 157§2 k.k. jest, bowiem, przestępstwem indywidualnym, które można przypisać konkretnej osobie tylko wtedy, kiedy zostanie bez wątplenia ustalone, że ta konkretna osoba spowodowała konkretny skutek na zdrowiu atakowanego. W niniejszej sprawie natomiast oskarżony K. był atakowany w różny sposób przez co najmniej trzy osoby i nie dało się ustalić, czy cios lub ciosy spowodowały u niego uszczerbek na zdrowiu.

Ponieważ oskarżony K. nie był w czasie tego zdarzenia osobą atakującą, a jedynie broniącą się, Sąd uznał, że oskarżeni B. i D., powinni odpowiadać za pobicie, a nie za bójkę. Do przyjęcia bójki konieczne jest, bowiem, aby wszyscy jej

uczestnicy występowali zarówno w roli agresorów, jak i broniących się, wzajemnie się prowokowali do agresywnych zachowań wobec siebie.

Oskarżonym D. i B. należało więc przypisać popełnienie przestępstwa z art. 158§1 k.k. polegającego na pobiciu oskarżonego K.. Warto powtórzyć, że oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu ze sobą i co najmniej jedną nieustaloną osobą. Na istnienie porozumienia wskazywał sam oskarżony B. wyjaśniając, że oskarżony D. poprosił go o pomoc i razem udali się w poszukiwaniu oskarżonego K.. Następnie wszyscy atakowali oskarżonego K. przez dłuższą chwilę czasu. Nikt z atakujących nie wycofał się ani na skutek słów oskarżonego K., ani w momencie, kiedy zaczęto używać kosza na śmieci, odłamków chodnika czy butelek, a dopiero wtedy, kiedy oskarżony K. użył noża raniąc atakujących. Dlatego można zdaniem Sądu oskarżonym D. i B. bez wątpliwości przypisać działanie wspólnie i w porozumieniu ze sobą i co najmniej jedną inną osobą. Można też przypisać im wszystkie czynności sprawcze – bicie, kopanie, rzucanie kawałkami płyty chodnikowej, butelkami, koszem z uwagi na właśnie wspólne działanie w porozumieniu, gdyż z kontekstu sytuacji wynikało, że czynności podejmowane przez każdą z osób atakujących, były akceptowane przez inne.

W ocenie Sądu nie było natomiast podstaw do przypisania oskarżonym B. i D. używania niebezpiecznego narzędzia i przyjmowania kwalifikacji z art. 159 k.k. Sąd podziela poglądy judykatury (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 19.12.2007 r. w sprawie o sygnaturze II Aka 429/07 oraz z 08.03.2007 r. w sprawie o sygnaturze II AKA 305/06), zgodnie z którymi za podstawę analizy czy mamy do czynienia z przedmiotem podobnie niebezpiecznym jak nóż czy broń palna, należy brać pod uwagę jedynie skutki związane z normalnym użyciem przedmiotu, a nie jego użyciem w sposób niebezpieczny. Inaczej w prawie każdej bójce lub pobiciu, kiedy ktoś użyje jakiegokolwiek przedmiotu, należałoby przyjmować kwalifikację z art. 159 k.k., gdyż bardzo wielu rzeczy ze swej istoty nie niebezpiecznych, można użyć w niebezpieczny sposób, nawet np. dziecięcych zabawek. W ocenie Sądu takie przyjmowanie byłoby sprzeczne z ratio legis art. 159 k.k. Zdaniem Sądu, gdyby ustawodawca chciał, aby o przyjęciu surowszej kwalifikacji decydował sposób użycia przedmiotu, a nie jego charakter, wtedy reakcja przepisu art. 159 k.k. byłaby zupełnie inna, na przykład zostałby użyty zwrot: kto w czasie bójki lub pobicia używa przedmiotu w sposób niebezpieczny dla życia lub zdrowia człowieka. Skoro jednak ustawodawca zawarł w przepisie cechę przedmiotu: „niebezpieczny” nie odnosząc się do sposobu jego używania, to - zdaniem Sądu - oznacza właśnie, że miał na myśli cechy rzeczy, a nie sposób jej użycia podczas zdarzenia i stosowanie wykładni rozszerzającej w tym zakresie jest niedopuszczalne, gdyż prowadzi do nieuzasadnionego przyjmowania kwalifikacji mniej korzystnej dla oskarżonych.

Przekładając powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, trzeba wskazać, że butelka, kosz na śmieci ani płyta chodnikowa nie są ze swej istoty przedmiotami niebezpiecznymi. Natomiast bez wątplenia można ich użyć w niebezpieczny sposób, podobnie jak wielu innych rzeczy (np. drewnianych dziecięcych klocków czy metalowego samochodzika), co jednak nie uzasadnia kwalifikacji z art. 159 k.k. i dlatego Sąd uznał, że oskarżonym B. i D. należy przypisać czyn z art. 158§1 k.k.

Oskarżeni B. i D. dopuścili się powyższego przestępstwa umyślnie, w zamiarze bezpośrednim jego popełnienia. Wskazane przestępstwo można popełnić jedynie umyślnie i w zamiarze bezpośrednim jego popełnienia. Analiza materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że oskarżeni świadomie, z zamiarem zadawania ciosów oskarżonemu K. wzięli udział w zdarzeniu. W ocenie Sądu działali oni w sposób zaplanowany, na co wskazuje fakt rozmowy między nimi pod blokiem, w którym mieszkał oskarżony D. i szukanie oskarżonego K., a następnie grożenie mu, a dopiero po tym przystąpienie do atakowania.

Oskarżeni są osobami pełnoletnimi. Co do oskarżonego B. nie zachodziły żadne wątpliwości co do jego poczytalności. Z opinii sądowo-psychiatrycznej o oskarżonym D. wynika, że jego poczytalność w czasie czynu i w toku postępowania nie budzi wątpliwości. W świetle zebranego materiału dowodowego wina oskarżonych w zakresie zarzucanego czynu została udowodniona, a jej stopień należy określić jako wysoki, oskarżeni jako osoby dorosłe naruszyły podstawowy zakaz powszechnie znany, jakim jest zakaz podejmowania zachowań mogących narażać zdrowie innych osób. Ponadto działali oni w sposób zaplanowany.

W związku z powyższym spełnione zostały przesłanki poniesienia przez oskarżonych B. i D. odpowiedzialności karnej za przypisany im czyn.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisany czyn, Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53§1 i §2 k.k. i art. 58§1 k.k.

Sąd uznał, że czyn oskarżonych cechował się wysokim stopniem społecznej szkodliwości w rozumieniu art. 115§2 k.k. Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonych należy uznać za wysoki, gdyż oskarżeni działali pod wpływem alkoholu, wspólnie i w porozumieniu, mając istotną przewagę liczebną nad oskarżonym K.; w miejscu publicznym, gdzie znajdowali się inni ludzie, co ich nie powstrzymało przed nagannymi zachowaniami. W ocenie Sądu działali oni w poczuciu całkowitej bezkarności swoich negatywnych zachowań, naruszając podstawowe normy przyjęte w cywilizowanym społeczeństwie, które nakazują spokojne rozwiązywanie konfliktowych sytuacji. Oskarżeni godzili w bardzo ważne dobro, jakim jest zdrowie człowieka. Ponadto zadali oskarżonemu K. wiele różnych ciosów, w tym za pomocą różnych przedmiotów, narażając go na powstanie średniego lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W stosunku do oskarżonego B. zaistniały okoliczności łagodzące, gdyż nie był on nigdy karany za żadne przestępstwa (informacja z KRK - k. 617) i prowadzi na co dzień ustabilizowany tryb życia, z wywiadu środowiskowego wynika, że bardzo pozytywnie funkcjonuje w społeczeństwie (k. 429-431).

Co do oskarżonego D. wystąpiła natomiast okoliczność obciążająca. Był on już, bowiem, kilkakrotnie karany za różne czyny zabronione (informacja z KRK – k. 625-627). Okolicznością łagodzącą jest jednak to, że w ostatnich czasach próbuje zmieniać swoje życie według akceptowanych społecznie wartości, co wynika jednoznacznie z wywiadu środowiskowego (k. 648-653) oraz opinii z aresztu (k. 641). W ocenie Sądu oskarżony prawidłowo i skutecznie poddał się procesowi resocjalizacji, co należy ocenić bardzo pozytywnie.

Wymierzając oskarżonym kary Sąd miał na uwadze także dyrektywy prewencji generalnej. W ocenie Sądu kary wymierzone za tego typu przestępstwa, jak przypisane oskarżonym, powinny być na tyle dolegliwe dla sprawców, aby wyraźnie uświadomić społeczeństwu naganność zachowań polegających na narażaniu zdrowia człowieka. Powinny też jednocześnie oddziaływać na sprawców wychowawczo, uświadamiać im naganność stylu życia związanego z agresywnymi zachowaniami, nauczyć ich odpowiedzialności za podejmowane działania.

W ocenie Sądu rolę prewencyjną i wychowawczą wobec oskarżonych spełnią kary – wobec oskarżonego B. – 1 rok pozbawienia wolności, a wobec oskarżonego D. – 1 rok 6 miesięcy pozbawienia wolności, które są adekwatne do stopnia winy oskarżonych oraz stopnia społecznej szkodliwości ich czynu. Sąd zróżnicował kary wymierzone oskarżonym mając na uwadze, że oskarżony B. jest osobą niekaraną, a oskarżony D. był karany kilkakrotnie.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę przesłanki z art. 69§1 i 2 k.k., wykonanie orzeczonej wobec oskarżonych B. i D. kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono.

Wobec oskarżonego B. Sąd określił najniższy określony przez art. 70§1 pkt 1 k.k. - 2-letni okres próby. Sąd miał przede wszystkim na uwadze, że oskarżony nie był nigdy karany i prowadzi ustabilizowany tryb życia. Sąd uznał, iż perspektywa możliwości zarządzenia wykonania warunkowo zawieszanej kary (w przypadku popełnienia w okresie próby podobnego przestępstwa umyślnego, a nawet innego przestępstwa) stanowić będzie dla oskarżonego czynnik powstrzymujący przed ponownym popełnieniem przestępstwa. W ocenie Sądu na podstawie całokształtu okoliczności sprawy można wysnuć twierdzenie, że przestępstwo będące przedmiotem niniejszego postępowania było incydentalnym wydarzeniem w życiu oskarżonego, które się w przyszłości już nie powtórzy. Zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności Sąd wziął ponadto pod uwagę stanowisko przyjęte w orzecznictwie, zgodnie z którym kara pozbawienia wolności może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową także z powodu nieorzeczenia warunkowego zawieszenia jej wykonania (wyrok SN z dnia 09 stycznia 1973 r., V KRN 474/72, opublik. w OSNKW 1973/6/76).

Mając na względzie, że oskarżony D. był już kilka razy karany, Sąd uznał, że wobec niego należy zawiesić warunkowo wykonanie kary na maksymalny przewidziany przez art. 70§1 pkt 1 k.k. okres próby – 5 lat, a także orzec wobec niego dozór kuratora na mocy art. 73§1 k.k., jak też obowiązek powstrzymywania się od nadużywania alkoholu na podstawie art. 72§1 pkt 5 k.k. tym bardziej, że sam oskarżony wskazywał, że podczas zdarzenia był pod dużym wpływem alkoholu. Problem oskarżonego z nadużywaniem alkoholu był też opisany w sporządzonej na jego temat opinii sądowo-psychiatrycznej. W ocenie Sądu wysnutej na podstawie analizy okoliczności sprawy - problem ten był zresztą głównym powodem zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. Dlatego oskarżony, który rozpoczął już walkę z tym problemem, powinien być do tego dodatkowo szczególnie zmotywowany i poddany kontroli kuratora, który też ewentualnie będzie mógł mu udzielić pomocy w trudnych sytuacjach życiowych.

Należy podkreślić jeszcze raz, że z wywiadu środowiskowego i opinii z aresztu o oskarżonym D. wynika, że mimo uprzedniej karalności, istnieje wobec niego pozytywna prognoza kryminologiczna uzasadniająca warunkowe zawieszenie kary, gdyż oskarżony rozpoczął proces pozytywnej zmiany swojego życia i do tej pory jest w tym konsekwentny. Zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności wobec niego Sąd wziął ponadto pod uwagę przywołane wyżej stanowisko przyjęte w orzecznictwie, zgodnie z którym kara pozbawienia wolności może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową także z powodu nieorzeczenia warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Przechodząc do analizy zachowania oskarżonego R. K. (1) należy wskazać, że z całokształtu materiału dowodowego absolutnie nie wynika, aby wziął on udział w bójce. Bójka, o której mowa w art. 158§1 k.k. polega na tym, że są przynajmniej dwie strony, z których obie są zarówno atakującymi, jak i broniącymi się. W przedmiotowej sprawie takiej sytuacji absolutnie nie było. Jak wynika z całokształtu materiału dowodowego, oskarżony K. został zaatakowany przez pozostałych mężczyzn i jedynie się bronił jednocześnie próbując ich odwieść od zamiaru pobicia jego, ewentualnie też jego dziewczyny. Bronił się przed zachowaniami, które miał w pełni prawo poczytywać jako atak na jego zdrowie, a nawet życie. Dlatego nie można uznać, że brał on udział w bójce, a należy przyjąć, że był on ofiarą pobicia.

Należy przy tym wskazać, że Sąd oczywiście miał na względzie, że oskarżony K. wziął wcześniej udział w szarpaninie z oskarżonym D.. Było to jednak historycznie inne zdarzenie, w innym czasie i miejscu, zakończone wyjściem oskarżonego K. z mieszkania, w którym szarpanina miała miejsce. Zdarzenie, które jest przedmiotem niniejszej sprawy, rozegrało się później, w innym miejscu i w innej konfiguracji osobowej. Tak więc nawet jeśli oskarżony D. czułby się pokrzywdzony zachowaniem oskarżonego K. w mieszkaniu, to to nie uzasadniało jego swoistego odwetu przy pomocy innych osób po opuszczeniu mieszkania i nie może świadczyć o tym, że było to to samo zdarzenie, co w mieszkaniu. Oskarżony D. czując się ewentualnie pokrzywdzony miał prawo zgłosić sprawę ewentualnego naruszenia nietykalności czy ewentualnie powstania lekkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci rozciętej wargi na Policji (choć zdaniem Sądu brak było jednoznacznych dowodów w sprawie, że rozcięta warga była skutkiem szarpaniny z oskarżonym K.; oskarżony D. – jak sam wskazywał, był pod dużym wpływem alkoholu, nie pamiętał okoliczności, więc między jego rozstaniem z oskarżonym K. a wyjściem z bloku mogła zaistnieć jeszcze inna sytuacja uzasadniająca powstanie rozcięcia wargi), a nie doprowadzać do kolejnego zdarzenia z udziałem oskarżonego K. angażując w nie inne osoby.

Warto wskazać, że orzecznictwo Sądu Najwyższego w szczególnych wypadkach przyznaje nawet uczestnikowi bójki wycofującemu się z niej prawo do powołania się na obronę konieczną. W wyroku z 20 grudnia 1984 r. w sprawie o sygnaturze II KR 289/84 Sąd Najwyższy orzekł: „W sytuacji gdy uczestnik bójki wycofuje się z niej i jest potem atakowany, wówczas uzyskuje prawo do obrony koniecznej, gdyż osoba, która nie bierze już udziału w bójce, przestaje być jej uczestnikiem, a w takiej sytuacji atak na nią należy ocenić jako bezprawny zamach, do którego odparcia uprawniony jest każdy atakowany. Wymaga to jednak dokładnej oceny, czy wspomniane wycofanie się jest faktyczne, a nie pozorowane względami taktycznymi dla uzyskania lepszej pozycji do ponowienia ataku. To ostatnie wycofanie się bowiem nie uprawnia do obrony koniecznej.”

W niniejszej sprawie nie było wcześniej bójki z udziałem oskarżonego K., gdyż do tego potrzebne są minimum trzy osoby. Było zdarzenie polegające na szarpaninie, naruszaniu nawzajem swojej nietykalności - oskarżonego K. jedynie

z oskarżonym D., z którego to zdarzenia oskarżony K. jednoznacznie się wycofał wychodząc z mieszkania, w którym miało ono miejsce i oddalając się od niego wraz z dziewczyną. Dlatego absolutnie nie może być uznany za uczestnika bójki z oskarżonym D. i B. oraz co najmniej jednym innym mężczyzną, a powinien być uznany za osobę atakowaną przez bijących go mężczyzn w odwecie za wcześniejszą szarpaninę między nim a oskarżonym D.. W związku z tym, tylko z powodu wcześniejszej szarpaniny z oskarżonym D. nie można mu odmówić prawa do skorzystania z obrony koniecznej wobec atakujących go mężczyzn.

W czasie tego ataku oskarżony K. wyjął nóż, którym ugodził pozostałych dwóch oskarżonych. U jednego z nich spowodował skutek określony w art. 157§1 k.k., a u drugiego – określony w art. 157§2 k.k. Dlatego odpowiedzialność oskarżonego K. powinna być rozpatrywana na gruncie art. 157§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k., a nie art. 158§1 k.k. W związku z tym Sąd zmienił opis czynu, według tego, jaki powinien być przypisany oskarżonemu K.. Dopiero na gruncie tak sformułowanego opisu czynu i przyjętej kwalifikacji można było przejść do oceny zachowania oskarżonego przez pryzmat art. 25§1 k.k.

W obronie koniecznej działa osoba, która odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na dobro chronione prawem.

Oskarżony K. godząc w napastników nożem odpierał zamach, który był nakierowany na jego zdrowie, a oskarżony K. miał prawo być nawet przekonany, że na jego życie, szczególnie mając na uwadze wypowiedziane przez napastników groźby. Trzeba przy tym dodać na marginesie, że działał także w obawie o zdrowie swojej dziewczyny – A. P. (1), gdyż sprawcy grozili popełnieniem przestępstwa także na jej rzecz, choć oczywiście nie było bezpośredniego zamachu na zdrowie A. P. (1), a jedynie bezpośredni zamach na oskarżonego K.. Zdrowie i życie jest bez wątpienia dobrem chronionym prawnie.

Zamach atakujących oskarżonego K. osób był bezprawny, gdyż oskarżony K. w czasie, kiedy atak się rozpoczął nie podejmował żadnych nagannych zachowań wobec atakujących, a przeciwnie, chciał się od nich oddalić, uniknąć zdarzenia. Atak był swoistą zemstą na oskarżonym K. za zdarzenie, jakie miało miejsce w mieszkaniu między nim a oskarżonym D.. Atakujący jednak w świetle prawa nie mieli prawa samodzielnie wymierzać sprawiedliwości, a w przypadku uznania, że oskarżony K. popełnił przestępstwo, powinni zawiadomić o tym właściwe organy powołane do ścigania przestępstw.

Zamach wobec oskarżonego K. był też bezpośredni, gdyż wyjął on nóż i ugodził w napastników dokładnie wtedy, kiedy sam był atakowany, nie uprzedzając ataku ani też nie biorąc odwetu po jego zakończeniu.

Trzeba podkreślić, że obrona oskarżonego K. nie przekraczała - w ocenie Sądu - granic obrony koniecznej. Po pierwsze oskarżony najpierw zwracał się o zaprzestanie ataku, sam nieznacznie oddalając się z miejsca zdarzenia. Po drugie uprzedzał, że ma nóż. Po trzecie – oskarżony ugodził napastników z niewielką siłą, powodując niezbyt duże obrażenia, co przemawia za tym, że jego intencją była jedynie obrona i powstrzymanie ataku, nie zaś wyrządzenie komuś krzywdy. Zdaniem Sądu oskarżony K. używając noża podczas zdarzenia nie chciał wyrządzić nikomu krzywdy, jednak przewidywał i liczył się z tym, że może to zrobić, gdyż jako dorosły człowiek z doświadczeniem życiowym musiał przewidywać, że używanie noża w dynamicznym zdarzeniu może doprowadzić do powstania obrażeń u osób biorących udział w zdarzeniu (stąd należało mu przypisać zamiar ewentualny spowodowania uszczerbku na zdrowiu, o jakim mowa w art. 157§1 k.k. i art. 157§2 k.k.).

Warto podkreślić, że Sąd uznał, że nie doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej mimo iż oskarżony K. używał noża. Sąd dokonując oceny jego zachowania posiłkował się m.in. poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 11 lipca 1974 r. w sprawie o sygnaturze VI KRN 34/74 „Działającemu w obronie koniecznej wolno użyć takich środków, które są niezbędne do odparcia zamachu. Użycie, zwłaszcza z umiarem, niebezpiecznego narzędzia nie może być uznane za przekroczenie granic obrony koniecznej, jeżeli odpierający zamach nie rozporządzał wówczas innym, mniej niebezpiecznym, ale równie skutecznym środkiem obrony, a z okoliczności zajścia, a zwłaszcza z przewagi po stronie atakujących i sposobu ich działania, wynika, że zamach ten zagrażał życiu lub zdrowiu napadniętego. W takiej sytuacji nie zachodzi przewidziana w art. 22§3 k.k. niewspółmierność środka obrony do niebezpiecznego zamachu.” Trzeba jeszcze raz podkreślić, że oskarżony K. używał noża niezbyt silnie, a więc z umiarem i to po ostrzeżeniu, że może

go użyć. Ponadto poza tym narzędziem nie miał innego środka obrony, a nie można od niego wymagać, aby bronił się przed co najmniej trzema mężczyznami atakującymi go w dodatku nie tylko bijąc i kopiąc, ale też rzucając różnymi przedmiotami, wyłącznie siłą własnych rąk czy nóg.

Na koniec warto się też odnieść do pojawiającego się w przedmiotowej sprawie tematu możliwości ucieczki przez oskarżonego K. przed atakującymi go mężczyznami. Po pierwsze trzeba mieć na uwadze to, co podnosił oskarżony K. i świadek A. P. (1), że oskarżony K. obawiał się przede wszystkim o bezpieczeństwo A. P. (1) i dlatego to jej kazał uciekać, a sam wziął atak na siebie, aby właśnie zażegnać niebezpieczeństwo wobec swojej dziewczyny. Już ten fakt zupełnie usprawiedliwia zachowanie oskarżonego K. w przedmiotowej sprawie. Ponadto trzeba wyraźnie podkreślić, że judykatura od dawna stoi na stanowisku, iż osoba atakowana ma prawo się bronić, a nie ratować ucieczką. W wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 24 kwietnia 2013 r. w sprawie o sygnaturze II AKa 103/13 wskazano: „osoba napadnięta nie ma obowiązku ani ratowania się ucieczką, ani ukrywania się przed napastnikiem lub znoszenia napaści ograniczającej jej swobodę, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Taki pogląd jest niemalże jednolicie reprezentowany przez orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i doktrynę (zob. np. wyrok SN z dnia 4 lutego 1972 r., IV KR 337/71, OSNKW 1972, Nr 5, poz. 83; zob. także wyrok SN z dnia 19 kwietnia 1982 r., II KR 67/82, OSNPG 1982, Nr 11, poz. 143, oraz wyrok SN z dnia 14 maja 1984 r., II KR 93/84, OSNPG 1985, Nr 5, poz. 63; postanowienie SN z dnia 16 listopada 2009 r., IV KK 105/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 2257; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz. Kraków 2007, s. 67-68; J. Giezek, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Lex 2012).” Warto także na gruncie niniejszej sprawy przytoczyć sentencję wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1972 r. w sprawie o sygnaturze IV KR 337/71: „Osoba napadnięta nie ma obowiązku ani ratowania się ucieczką, ani ukrywania się przed napastnikiem w zamkniętym pomieszczeniu, ani też znoszenia napaści ograniczającej jego swobodę, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Wprawdzie w obronie koniecznej - w przeciwieństwie do stanu wyższej konieczności - zasada proporcjonalności dóbr nie obowiązuje, jednakże dla odparcia zamachu można stosować tylko takie środki, które w konkretnej sytuacji są konieczne.”, jak też sentencję wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 1982 r. w sprawie o sygnaturze II KR 67/82 „Prawo karne dopuszcza obronę konieczną w sytuacjach, w których istnieje możliwość uniknięcia zamachu. Osoba napadnięta nie ma obowiązku ani ratowania się ucieczką, ani też ukrywania się przed napastnikiem, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne dla zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Miarą dopuszczalności obrony koniecznej jest nie tylko jej konieczność, ale także podjęcie takich działań obronnych i użycie takich środków, które nie wykraczają poza granice rzeczywistej potrzeby podyktowanej danymi okolicznościami. Podjęta obrona musi być bowiem współmierna do niebezpieczeństwa zamachu. Proporcjonalność tę oceniać należy na płaszczyźnie zagrożenia dobra atakowanego, istniejącego w momencie jego atakowania przez osobę wykonującą zamach oraz skutków wynikłych z odpierania zamachu.”

Ważny i trafny pogląd prawny zawarł zdaniem Sądu orzekającego w przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy także w postanowieniu z dnia 16 listopada 2009 r. w sprawie IV KK 105/09: „Prawo do obrony koniecznej przysługuje zaatakowanemu zawsze i niezależnie od tego, że np. mógł uniknąć niebezpieczeństwa związanego z zamachem przez ucieczkę, ukrywanie się przed napastnikiem, wezwanie pomocy osób trzecich, czy też poprzez poszukiwanie ochrony u znajdującego się w pobliżu przedstawiciela organów porządku publicznego. Pogląd ten wynika z tego, iż ratio legis obrony koniecznej to nie tylko wzgląd na ochronę zaatakowanego dobra, ale także respektowanie zasady, iż prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem. Osoba napadnięta ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu.”

Zważywszy na pojawiający się w niniejszej sprawie stan pod wpływem alkoholu osób atakujących warto także przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 9 kwietnia 2002 r. w sprawie o sygnaturze IV KKN 289/99: „Działający w obronie koniecznej może użyć takich środków, jakie uważa w konkretnych okolicznościach za niezbędne dla odparcia zamachu. Mogą być nimi nawet niebezpieczne narzędzia. "Użycie, zwłaszcza z umiarem, niebezpiecznego narzędzia nie może być uznane za przekroczenie granic obrony koniecznej, jeżeli odpierający zamach

nie rozporządzał wówczas innym, mniej niebezpiecznym, ale równie skutecznym środkiem obrony, a z okoliczności zajścia wynika, że zamach ten zagrażał życiu lub zdrowiu napadniętego" (wyrok składu 7 sędziów z dnia 11 lipca 1974 r., VI KRN 34/74, OSNKW 1974 nr 11, poz. 198). Nie negując potrzeby uwzględniania stanu nietrzeźwości napastnika przy ocenie współmierności podejmowanych działań przez broniącego się, należy jednocześnie stanowczo przeciwstawić się wynikającemu rzekomo stąd generalnemu nakazowi "schodzenia nietrzeźwemu napastnikowi z drogi", czy salwowania się przed nim ucieczką. Pomijając leżącą u podstaw takiego rozumowania niezrozumiałość, a nawet szkodliwą społecznie, pobłażliwość środowiska dla osób nietrzeźwych, nie sposób nie zauważyć, że alkohol bardzo często wzmagają agresję nawet w takich okolicznościach."

Warto także na gruncie rozważań w przedmiotowej sprawie wskazać na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 14 maja 1984 r. w sprawie o sygnaturze II KR 93/84: „Przy obronie koniecznej nie obowiązuje zasada subsydiarności i oskarżony nie miał obowiązku śledzenia skutków ataku stosowanego przez pokrzywdzonego, lecz miał prawo podjąć obronę współmierną do niebezpieczeństwa zamachu.”, a także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2002 r. w sprawie o sygnaturze V KK 266/00: „Pogląd o subsydiarności obrony koniecznej sprzeczny jest z samym brzmieniem przepisu art. 25§1 k.k. Odrzucony został całkowicie zarówno w nauce prawa karnego, jak i w judykaturze (z wyłączeniem jednak sytuacji określonej w art. 2 ust. 2 lit. a Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Prawo do obrony koniecznej ma bowiem charakter nie subsydiarny, lecz samoistny.”

Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni przytoczone wyżej poglądy podziela i m.in. biorąc je pod uwagę ocenił, że oskarżony K. w myśl art. 25§1 k.k. nie popełnił przestępstwa działając w warunkach obrony koniecznej mimo, iż jego zachowanie formalnie wypełniło znamiona czynu z art. 157§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. Podejmując przypisane mu zachowanie odpierał on, bowiem, bezprawny i bezpośredni atak na swoje życie i zdrowie, dlatego jego zachowanie, choć wypełniało formalnie znamiona przestępstwa za przestępstwo uznane być nie może. Ponadto oskarżony K. po ostrzeżeniu napastników i wezwaniu ich do zaprzestania ataku, użył do obrony takiego sposobu i narzędzia, jakim jedynie dysponował. W dodatku nie użył noża w sposób silny, nie dążył do zadania poważnych obrażeń, lecz używając go w sposób umiarkowany, dążył jedynie do ochrony swojego życia i zdrowia. Dlatego należało przyjąć, że nie przekroczył on granic obrony koniecznej.

Na podstawie art. 230§2 k.p.k. Sąd był zobowiązany do zwrotu dowodów rzeczowych, gdyż stały się zbędne dla niniejszej sprawy. Warto dodać, że Sąd nie znalazł podstaw do orzeczenia przepadku noża, którym posługiwał się oskarżony K. ze względu na to, że oskarżony został uniewinniony od popełnienia przestępstwa i w związku z tym nie można uznać, że nóż został użyty do popełnienia przestępstwa, tylko do obrony.

W związku z uniewinnieniem oskarżonego K., należało określić, że koszty sądowe w zakresie dotyczącym tego oskarżonego ponosi Skarb Państwa. Podstawą rozstrzygnięcia w tym względzie był art. 632 pkt 2 k.p.k.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżanych B. i D. po 700 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych. Kwoty te stanowią część kosztów opinii biegłych sporządzonych w sprawie. Zdaniem Sądu oskarżeni jako młodzi i zdolni do pracy mężczyźni są w stanie podjąć wysiłek celem uzbierania i zapłacenia powyższych kwot. Z uwagi jednak na to, że oskarżeni nie osiągają wysokich dochodów Sąd zwolnił ich z pozostałych kosztów, wysokich w niniejszej sprawie, uznając, że ich poniesienie byłoby dla nich i ich najbliższych zbyt uciążliwe. Z tych samych powodów nie orzekał wobec tych oskarżonych grzywny.

Orzeczenie o przyznaniu wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu oskarżonego K. uzasadnia treść art. 618§ 1 pkt 11 k.p.k. oraz §14 ust 2 pkt 3 oraz §2 ust 3 i §16, 19 i 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Dz. U. Nr 163, poz. 1348, ze zm.)

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd orzekł, jak w wyroku.